

*Tomasz Gizbert-Studnicki*

Uniwersytet Jagielloński, Polska

Jagiellońskie Centrum Badawcze „Prawo, język, filozofia”

ORCID: 0000-0002-4383-5011

## NIEOSTROŚĆ JĘZYKA PRAWNEGO W ŚWIELE FILOZOFICZNYCH KONCEPCJI NIEOSTROŚCI<sup>1</sup>

### 1. WPROWADZENIE

Zagadnieniu nieostrości wyrażen języka prawnego poświęca się wiele uwagi. Dość oczywista jest teza, że nieostrość predykatów języka prawnego jest jednym z zasadniczych problemów, na które napotyka każdy interpretator prawa, a w szczególności interpretator dokonujący tzw. wykładni operacyjnej, zmierzającej do prawnego rozstrzygnięcia pewnej sytuacji faktycznej. Sytuacja interpretatora jest przy tym znacznie mniej komfortowa niż sytuacja filozofa czy teoretyka języka. Interpretator nie może bowiem poprzestać na konstatacji, że dany predykat jest nieostry i na charakterystyce rodzaju nieostrości tego predykatu. Interpretator musi dokonać rozstrzygnięcia, czy dany obiekt należy czy też nie należy do ekstensji predykatu. Konstytucyjna zasada państwa prawnego i związana z nią zasada podziału władz wymagają przy tym, aby rozstrzygnięcie takie nie było arbitralne. Stąd też prawnicy praktycy borykają się nieustannie z nieostrymi predykatami, a refleksem tych praktycznych kłopotów jest zainteresowanie teoretyków prawa problematyką nieostrości<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał częściowo w ramach projektu badawczego 2018/30/M/HS5/00254 finansowanego przez NCN.

<sup>2</sup> Najważniejszym monograficznym opracowaniem zagadnienia nieostrości w prawie jest książka T. Endicotta, *Vagueness in Law*, Oxford 2000. O różnorodności podejścia teoretyków pra-

Jak wiadomo, w dziedzinie filozofii języka opracowano wiele różnorodnych koncepcji nieostrości<sup>3</sup>. Koncepcje te nie spotykają się jednak z większym zainteresowaniem ze strony polskich teoretyków prawa. Sądę jednak, że teoretyk prawa, zajmujący się nieostrością predykatów języka prawnego w związku z teorią interpretacji, nie może teorii tych zignorować. Wskazana wyżej swoistość problemu nieostrości w interpretacji prawniczej skazuje teoretyka prawa na wykluczenie z pola zainteresowania przynajmniej niektórych z tych teorii, jako niedających się pogodzić z naturą interpretacji operatywnej (bez przesądzenia o walorach tych teorii w odniesieniu do innych zagadnień). Wybór zaś jakiejś teorii spośród pozostałych może zależeć od stanowiska teoretyczno-prawnego. Zasadne jest zatem dokonanie przeglądu tych teorii z tego właśnie punktu widzenia. Z uwagi na obszerność literatury z dziedziny filozofii języka, zwłaszcza lawinowo narastającej w ostatnich 30 latach, przegląd ten musi zostać bardzo uproszczony<sup>4</sup>. Ponadto filozoficzne koncepcje nieostrości opisywał będę w bardzo uproszczony sposób, zwracając uwagę na tylko takie ich twierdzenia, które mają relewancję dla problemu nieostrości w języku prawnym. Z zakresu poniższych rozważań wyłączam jedną, szczególnie ważną dla interpretacji prawniczej kwestię, a mianowicie zagadnienie wyrażen wartościujących (takich jak „ważne powody”, „względy słuszności” itp.), z uwagi na specyfikę problemów związanych z ich interpretacją.

Rzecz jasna teoretyk prawa nie może żywić wobec filozoficznych koncepcji nieostrości zbyt daleko idących oczekiwań. W szczególności nie może on oczekiwać, że jakakolwiek filozoficzna koncepcja nieostrości rozwiąże praktyczne problemy interpretacji prawniczej, związane z nieostrością wyrażen języka prawnego. Od filozoficznych koncepcji nieostrości teoretyk prawa może oczekiwać co najwyżej pomocy w lepszym zrozumieniu fenomenu nieostrości. Ponadto wyraża się czasem przekonanie, że właśnie analiza problemu nieostrości w interpretacji prawniczej może mieć wagę dla filozoficznych teorii nieostrości, a w szczególności może pozwolić na falsyfikację tych teorii nieostrości, które są nie do pogodzenia z naturą praktyki prawniczej<sup>5</sup>. Przekonanie takie oparte jest, jak się wydaje, na założeniu o braku specyfiki problemu nieostrości w dziedzinie prawa, skoro

---

wa do zagadnienia nieostrości por. P. Chiassoni, *Jurisprudence in the Snare of Vagueness*, „Ratio Juris” 2005, Vol. 18, No. 2, s. 258 i n.

<sup>3</sup> Przegląd takich teorii w polskiej literaturze J. Odrowąż-Sypniewska, *Nieostrość*, (w:) M. Odrowąż-Sypniewska (red.), *Przewodnik do filozofii języka*, Kraków, 2016, s. 501–538, a w literaturze obcej G. Ronoitti (red.), *Vagueness, A Guide*, Dortrecht–Heidelberg–London–New York 2011, oraz R. Keefe, *Theories of Vagueness*, Cambridge 2003.

<sup>4</sup> S. Schiffer, *Philosophical and Jurisprudential Issues of Vagueness*, (w:) G. Keil, R. Poscher (red.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016, s. 25, pisze, że chociaż problem nieostrości jest znany filozofom od około 2400 lat, ilość słów napisanych na ten temat w ostatnich 30 latach daleko przekracza ilość napisanych w poprzednich 2370 latach.

<sup>5</sup> Zob. H. Asgeirsson, *Can Legal Practice Adjudicate Between Theories of Vagueness?*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016, s. 95 i n., i cytowana tam literatura.

ujęcie nieostrości wypracowane w tej dziedzinie ma znaleźć uniwersalne zastosowanie. Nie sądzę, aby założenie to było trafne. Stąd też wykluczenie jakichkolwiek teorii nieostrości jako nienadających się do zastosowania w dziedzinie interpretacji prawniczej nie może przesądzić o ich generalnym odrzuceniu.

Zasadniczy podział teorii nieostrości to odróżnienie teorii metafizycznych, epistemicznych, semantycznych i pragmatycznych. Pomijam zagadnienie, w jakiej mierze wskazane niżej ujęcia mają charakter dojrzałych teorii. Stąd też zamiennie będę mówił o teoriach i koncepcjach. Niektóre z tych ujęć są zresztą niejednolite. Koncentrować się będę raczej na wspólnych cechach koncepcji należących na danej grupy, niż na rozbieżnościach zachodzących pomiędzy nimi. Powyższe wyliczenie nie jest wyczerpujące. Pominęta w nim została co najmniej jedna ważna koncepcja, a mianowicie koncepcja kategorii radialnych, związana z lingwistyką kognitywistyczną. Uwzględnienie tej koncepcji (mającej zresztą pozafilozoficzną proveniencję) wymagałoby zbyt obszernych wyjaśnień<sup>6</sup>.

## 2. METAFIZYCZNE TEORIE NIEOSTROŚCI

Główną tezę metafizycznych teorii nieostrości jest teza, że nieostrość nie leży po stronie języka, lecz po stronie świata, o którym mówimy w tym języku. Nieostrość predykatów języka jest konsekwencją nieostrości obiektów, do których wyrażenia (a w szczególności predykaty) języka się odnoszą. Świat, o którym mówimy w języku, składa się z obiektów i ze zdarzeń oraz z procesów o nieostrych granicach, zarówno przestrzennych, jak i czasowych. W jakim miejscu przestrzeni kończy się Mont Blanc, a zaczyna się inna góra? W jakim miejscu optycznego spectrum kończy się kolor zielony, a zaczyna niebieski? W jakim dokładnie punkcie czasowym pąk przekształca się w kwiat, a człowiek młody w człowieka w średnim wieku? Na te pytania nie ma odpowiedzi, a pytania te dotyczą wszak nie wyrażen języka, lecz budowy naszego świata. Nasz świat nie jest zbudowany z klocków Lego, a więc z elementów wyraźnie oddzielonych od siebie, występujących w ograniczonej liczbie kształtów, rozmiarów i odróżnialnych kolorów, które to klocki są łatwe do precyzyjnego odróżnienia, a fazy budowy konstrukcji z nich można z łatwością oddzielić<sup>7</sup>. W takim świecie Lego problem nieostrości w ogóle nie powstawałby. Skoro jednak nasz świat nie jest światem Lego, jego płynna i stopniowalna struktura powoduje, że problem nieostrości nieuchronnie powstaje, ilekroć o naszym świecie mówimy. Taka struktura świata

<sup>6</sup> Zob. T. Gizbert-Studnicki, A. Dyrda, A. Grabowski, *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Warszawa 2016, s. 135 i n., i cytowana tam literatura. Pomijam także wittgensteinowską koncepcję pojęć rodzinnych.

<sup>7</sup> Metaforę Lego przywołują m.in. G. Keil i R. Poscher we wstępie do *Vagueness and Law*, s. 5.

powoduje, że nieostrość nie jest problemem epistemicznym. Nawet kompletna (w praktyce nieosiągalna) wiedza o świecie nie eliminuje nieostrości, która wszak niejako tkwi w samej strukturze świata.

Zagadnienie nieostrości metafizycznej jest bardzo złożone i sporne<sup>8</sup>. Nie wchodząc w szczegóły tych kontrowersji, chciałbym wskazać tylko na dwa fundamentalne zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy relacji pomiędzy językiem a pozajęzykowym światem. To, w jaki sposób wyróżniamy w tym świecie obiekty, zdarzenia i procesy, nie jest zdeterminowane przez właściwości świata, ale przez język, w którym o tym świecie mówimy<sup>9</sup>. Ten sam zespół wrażeń zmysłowych może skłonić nas do odmiennych opisów świata, w zależności od właściwości naszego języka. Zatem natura świata (o ile w ogóle można mówić o takiej naturze) nie determinuje właściwości języka. To od naszego języka zależy, czy postrzegamy świat jako zbiór dyskretnych obiektów, zdarzeń i procesów, czy też jawi się on nam jako zespół obiektów, zdarzeń i procesów nieodgraniczonych wyrażnie od siebie. Można twierdzić, że nieostrość nie dotyczy składników świata, ale sposobu, w jaki są one reprezentowane w języku. Nawet gdyby nasz świat był światem Lego, pewne sposoby mówienia o tym świecie nie uchroniłyby nas od nieostrości (np. „duża budowla z klocków Lego”, „jaskrawy kolor klocka” itp.)<sup>10</sup>. Po pierwsze sposób, w jaki mówimy o świecie, jest kulturowo uwarunkowany, a w ostatniej instancji zależy od naszych potrzeb praktycznych i poznawczych, a nie tylko od struktury tego świata. Po drugie nieostrość predykatów języka jest w pewien sposób niezależna od aktualnej zawartości świata, a zależeć może od zawartości światów możliwych. Predykat „bardzo stary człowiek” nie przestałby być predykatem nieostrym nawet w sytuacji, gdyby wszyscy ludzie powyżej 40. roku życia wymarli w rezultacie jakiejś katastrofy lub epidemii. „Rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia” pozostaje predykatem nieostrym, nawet gdyby przez dłuższy czas nikogo nie oskarżono o popełnienie takiego przestępstwa. W tym więc choćby sensie nieostrość predykatów nie jest zależna od właściwości świata, o którym mówimy w naszym języku, choć może zależeć od właściwości światów możliwych. Praktyczne problemy nieostrości w prawie pojawiają się jednak w odniesieniu do orzekania predykatów o elementach świata rzeczywistego, a nie alternatywnych światów możliwych. Stąd też poniżej nie będę zajmował się nieostrością metafizyczną. Sądzę zresztą, że metafizyczne ujęcie nieostrości jest mało przydatne dla prawników, jako że zlokalizowanie źródła nieostrości po stronie świata, a nie po stronie języka niewiele przybliży nas do praktycznego ujęcia zagadnienia nieostrości w prawie.

<sup>8</sup> Zob. o tych sporach m.in. G. Keil, *Introduction: Vagueness and Ontology*, „Metaphysics” 2013, Vol. 14, No. 2, s. 149–164, oraz M. Eklund, *Metaphysical Vagueness and Metaphysical Indeterminacy*, „Metaphysica” 2013, Vol. 14, No. 2, s. 165–179.

<sup>9</sup> W odniesieniu do języka prawnego por. T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny a obraz świata*, (w:) G. Skąpska (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992, s. 149–161.

<sup>10</sup> R. Keefe, *Theories...*, s. 15.

### 3. EPISTEMICZNE TEORIE NIEOSTROŚCI

Teorie epistemiczne można w uproszczeniu scharakteryzować następująco. Przyjmują one zasadę dwuwartościowości: zdanie jest albo prawdziwe, albo fałszywe. Zatem zdanie orzekające nieostry predykat o jakimś przedmiocie (np. „Jan jest wysoki”) jest albo prawdziwe, albo fałszywe nawet w przypadku, gdy przedmiot ten należy do brzegu predykatu, a więc do zbioru przedmiotów, co do których jako użytkownicy języka mamy wątpliwości, czy należą one do pozytywnej czy też negatywnej ekstensji predykatu. Problem nieostrości sprowadza się do tego, że nie wiemy, czy to zdanie jest fałszywe czy prawdziwe. Nieostrość zatem jest rodzajem nieusuwalnej niewiedzy (ignorancji). Zagadnienie nieostrości jest zatem zagadnieniem epistemologicznym, a nie semantycznym<sup>11</sup>. Niemożność zaliczenia „granicznego przypadku” (*borderline case*) do ekstensji i negatywnej ekstensji predykatu jest defektem naszej wiedzy. Granica pomiędzy ekstensją a negatywną ekstensją predykatu istnieje, ale nie wiemy, gdzie przebiega.

Jak sądzę, powszechnie znana teza R. Dworkina, głosząca, że istnieje zawsze jedno właściwe rozstrzygnięcie każdej kwestii prawnej, może zostać zinterpretowana właśnie przez odniesienie do epistemicznej teorii nieostrości<sup>12</sup>. Jeżeli kwestia prawna rozstrzygana przez sędziego dotyczy właśnie zaliczenia jakiegoś obiektu do ekstensji nieostrego predykatu, to teza o istnieniu właściwego rozstrzygnięcia zakłada, że istnieje granica pomiędzy ekstensją a negatywną ekstensją tego predykatu. Dworkin nie twierdzi oczywiście, że rozstrzygnięcie takie jest zawsze możliwe do odnalezienia i uzasadnienia. Co do zasady jednakże sędzia Herkules, dysponujący nieograniczonym czasem, pełną wiedzą i nieobarczony żadnymi kognitywnymi ograniczeniami, jest w stanie takie rozstrzygnięcie odnaleźć. Rzecz jasna poszukiwanie takiego rozstrzygnięcia nie może ograniczyć się do analizy semantycznej nieostrego predykatu, lecz musi uwzględnić cały materiał prawny, bardzo szeroko przez Dworkina pojmowany. Zatem okoliczność, że tekst prawny zawiera predykaty, które z semantycznego punktu widzenia są nieostre, nie przesądza o tym, że z prawnego punktu widzenia status „granicznego przypadku” jest niezdeterminowany. Taki przypadek należy albo do ekstensji, albo do negatywnej ekstensji predykatu, a problem, przed którym stoimy, to problem epistemiczny, a nie semantyczny. Różni interpretatorzy mogą uzasadniać różne odpowiedzi, a spór pomiędzy interpretatorami może okazać się w praktyce nierozstrzygalny. Taka nierozstrzygalność nie oznacza jednak zda-

<sup>11</sup> Zob. o teoriach epistemicznych R. Keefe, *Theories...*, s. 62–84.

<sup>12</sup> R. Dworkin, *A Matter of Principle*, London–Cambridge 1985, s. 119–45. Zapewne podobny pogląd przypisać można M. Moore’owi, *A Natural Law Theory of Interpretation*, “Southern California Law Review” 1985, Vol. 58, s. 286 i n. O koncepcji Morre’a por. M. Pełka, *Metafizyczny realizm wobec wyzwań kontekstualizmu i nonfaktualizmu – rozważania na tle prawnonaturalnej koncepcji Michaela Moore’a*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2017, nr 2.

niem Dworkina, że prawidłowa odpowiedź nie istnieje, gdyż może ona być po prostu epistemicznie niedostępna lub trudno dostępna.

Krytyka teorii Dworkina nie jest rzecz jasna celem tego opracowania<sup>13</sup>. Została ona wskazana jako przykład epistemicznego ujęcia problemu nieostrości w prawie. Przyjęcie tego ujęcia ma zasadniczą konsekwencję dla teorii rozumowań prawnych i teorii orzekania. Mianowicie ujęcie to wyklucza arbitralność rozstrzygnięć interpretacyjnych, a w szczególności arbitralność w mocnym sensie. Arbitralność w mocnym sensie to arbitralność polegająca na tym, że każde rozstrzygnięcie dotyczące granicznego przypadku (zarówno polegające na zaliczeniu go do ekstensji predykatu, jak i do negatywnej ekstensji predykatu) jest rozstrzygnięciem zgodnym z prawem, a racje przemawiające za którymkolwiek z tych rozstrzygnięć to racje pozaprawne<sup>14</sup>. Zatem rozstrzygnięcie takie jest arbitralne z punktu widzenia kryteriów prawnych, choć nie musi być arbitralne z punktu widzenia innych kryteriów (np. moralnych, ekonomicznych). Epistemiczne ujęcie nieostrości wyklucza tak pojmowaną arbitralność i przyjmuje co najwyżej arbitralność w słabym sensie. Nakaz podjęcia rozstrzygnięcia wymusza na interpretatorze konieczność zaliczenia granicznego przypadku do ekstensji lub negatywnej ekstensji predykatu, ale tylko jedno z tych rozstrzygnięć jest prawnie właściwe (choć możemy nie wiedzieć i na ogół nie wiemy które). Zatem dla Dworkina problem nieostrości to problem epistemiczny (istnieje właściwa odpowiedź, ale mamy epistemiczny problem z jej odnalezieniem), podczas gdy dla pozytywizmu Hartowskiego odpowiedź taka nie istnieje, a rozstrzygnięcie musi być z konieczności arbitralne z punktu widzenia prawa.

#### 4. SEMANTYCZNE TEORIE NIEOSTROŚCI

Przechodząc do semantycznych teorii nieostrości, należy podkreślić, że teorie te są różnorodne. Ich wspólną cechą jest odrzucenie zasady dwuwartościowości. Zdania orzekające nieostry predykat o granicznym przypadku nie mają wartości logicznej prawdy albo fałszu, ale jakąś inną wartość, względnie, nie mają żadnej wartości logicznej<sup>15</sup>. Wyróżnić tu można następujące stanowiska<sup>16</sup>:

1) stanowisko superwaluacyjne głosi, że proste zdania orzekające nieostry predykat o granicznym przypadku nie mają wartości logicznej, ale zdania

<sup>13</sup> Zob. argumenty krytyczne wobec ujęcia R. Dworkina, sformułowane przez T. Endicotta, *Vagueness...*, s. 159 i n.

<sup>14</sup> Takie stanowisko zajmował H. L. A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 2012, s. 124 i n.

<sup>15</sup> Por. R. Keefe, *Theories...*, s. 85 i n.

<sup>16</sup> Charakterystykę tych stanowisk oparta jest na R. Sorensen, (w:) E. N. Zalta (eds.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2016 Edition)*, <https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/vagueness/> (dostęp: 15.11.2019).



złożone mogą mieć taką wartość, jeżeli pozostają prawdziwe niezależnie od sposobu sprecyzowania nieostrego predykatu (np. „Jan jest łysy lub Jan nie jest łysy”). W alternatywnym ujęciu zdanie orzekające nieostry predykat jest prawdziwe wtedy, gdy ma wartość prawdy przy wszystkich możliwych precyzacjach nieostrego predykatu (np. „Łysy człowiek jest człowiekiem”);

2) stanowisko subwaluacyjne głosi, że zdania orzekające nieostry predykat o granicznym przypadku jest prawdziwe, jeżeli pozostaje prawdziwe przy przynajmniej jednej precyzacji nieostrego predykatu. Zdanie takie jest fałszywe, jeżeli pozostaje fałszywe przy przynajmniej jednej precyzacji. Zatem, jedno i to samo zdanie jest zarazem prawdziwe i fałszywe;

3) stanowisko odwołujące się do logik wielowartościowych głosi, że zdania orzekające nieostre predykaty o granicznych przypadkach mają wartości logiczne w przedziale pomiędzy wartością prawdy a wartością fałszu, a więc albo jedną wspólną wartość logiczną, albo też jedną ze skończonego lub nieskończonego zbioru wartości logicznych reprezentowanych przez liczby rzeczywiste w przedziale pomiędzy 0 (wartość fałszu) a 1 (wartość prawdy).

Każde z tych stanowisk spotkało się z krytycznymi argumentami. Na potrzeby tego opracowania argumentów tych nie będę przytaczał, gdyż interesuje mnie jedynie przydatność koncepcji semantycznych dla ujęcia nieostrości w prawie. Pragnę zwrócić uwagę tylko na jeden z tych argumentów. Otóż stanowiska omówione wyżej przypisują przypadkom granicznym specyficzny status, różny od statusu przypadków należących bezspornie do ekstensji lub negatywnej ekstensji nieostrego predykatu. Przypisanie tym przypadkom specjalnego statusu (zdania orzekające nieostry predykat nie mają żadnej wartości logicznej albo są zarówno prawdziwe i fałszywe, względnie przysługuje im wartość logiczna leżąca pomiędzy prawdą a fałszem) wydaje się niezgodne z podstawową intuicją. Intuicja ta głosi, że przypadki te to nie przypadki, kiedy żaden werdykt nie jest właściwy (ani werdykt, że przypadek ten należy do pozytywnej ekstensji predykatu, ani werdykt, że przypadek ten należy do negatywnej ekstensji predykatu), ale raczej jest tak, że oba werdykty wydają się właściwe, a nasze pytanie, to pytanie, który werdykt powinniśmy wybrać, skoro bez popadnięcia w sprzeczność nie możemy jednocześnie wybrać obu<sup>17</sup>. Jak sądzę, intuicja taka jest właściwa myśleniu prawniczemu. Specyficzna właściwość interpretacji prawniczej, a w szczególności interpretacji operatywnej, polega na tym, że prawnik jest zobowiązany do pojęcia rozstrzygnięcia zero-jedynkowego. Dany przypadek graniczny albo należy do ekstensji predykatu, albo też należy do negatywnej ekstensji. Rozwiązanie polegające na przypisaniu zdaniu orzekającemu ten predykat o tym przypadku wartości leżącej pomiędzy prawdą a fałszem, obu wartości prawdy i fałszu jednocześnie lub na odmowie przypisania temu zdaniu jakiegokolwiek wartości

<sup>17</sup> R. T. Cook, *Vagueness and Meaning*, (w:) G. Ronoitti (ed.), *Vagueness. A Guide*, Dordrecht–Heidelberg–London–New York 2011, s. 97, który powołuje się na C. Wrighta.

logicznej jest zasadniczo niezgodne z tą intuicją, wymuszoną właściwościami procesu stosowania prawa.

## 5. PRAGMATYCZNE TEORIE NIEOSTROŚCI

Jeśli chodzi o pragmatyczne koncepcje nieostrości, to podanie ich ogólnej charakterystyki jest niełatwe. Generalnie rzecz ujmując, koncepcje te odwołują się do odróżnienia wypowiedzi-typu i wypowiedzi-egzemplarza (*utterance-type* i *utterance-token*)<sup>18</sup>. Jedna i ta sama wypowiedź-typ (np. zdanie „Dzisiaj pada śnieg”) może być zrealizowana przez nieskończoną liczbę wypowiedzi-egzemplarzy, skoro może zostać sformułowana przez wielu ludzi w wielu rozmaitych okolicznościach. Wypowiedziom-typom przysługuje znaczenie wyznaczone przez semantykę języka (*semence meaning*). Wypowiedziom-egzemplarzom przysługuje znaczenie wyznaczone przez intencję mówiącego (*speaker's meaning*)<sup>19</sup>. Znaczenia te są oczywiście ze sobą powiązane. Mówiący, formułując wypowiedź-egzemplarz, nie może zignorować znaczenia wypowiedzi-typu, który jego wypowiedź-egzemplarz realizuje, gdyż w przeciwnym przypadku nie osiągnąłby swojego celu komunikacyjnego. Znaczenie semantyczne jest jednakże a-kontekstowe, podczas gdy znaczenie mówiącego jest wzbogacone o kontekst. Gdy np. rozpatrujemy zdanie „Dzisiaj u nas pada śnieg” jako wypowiedź-typ, nie jesteśmy w stanie wskazać, do jakiego konkretnego dnia i miejsca wypowiedź ta się odnosi, a przez to także nie możemy określić wartości logicznej tego zdania. Zatem znaczenie tego zdania jest niedookreślone. Rozpatrzenie tego zdania jako wypowiedzi-egzemplarza, a zatem jako wypowiedzi pewnej osoby w pewnym miejscu i czasie niedookreśloność tę eliminuje, gdyż pozwala na zidentyfikowanie referentów okazjonalnych określeń „dzisiaj” i „u nas”. Znaczenie przypisane tej wypowiedzi przez mówiącego obejmuje właśnie identyfikację tych referentów, a więc pozwala na określenie wartości logicznej wypowiedzi-egzemplarza. Znaczenie mówiącego zatem jest bogatsze niż znaczenie semantyczne, a wzbogacenie to wynika z kontekstu, w jakim wypowiedź-egzemplarz została sformułowana. Kontekst ten pozwala na odtworzenie intencji mówiącego. Rzecz jasna zróżnicowanie pomiędzy znaczeniem mówiącego a znaczeniem semantycznym objawia się nie tylko w związku z wyrażeniami okazjonalnymi. I tak np. mówiący

<sup>18</sup> Inaczej ujmuje pragmatyczną nieostrość T. Endicott, *Vagueness...*, rozdz. 3, który twierdzi, że powstaje ona wtedy, gdy predykat jest z semantycznego punktu widzenia ostry, lecz interpretator waha się, czy z innych powodów (np. moralnych) predykat ten znajduje zastosowanie do danego przypadku.

<sup>19</sup> O pojęciu *speaker's meaning* por. H. P. Grice, *Studies in the way of words*, Cambridge 1989, *passim*.



może używać specyficznego idiolektu, w którym znaczenia wyrazów odbiegają od znaczenia powszechnie przyjmowanego na podstawie reguł semantycznych języka. W takim przypadku odtworzenie przez słuchacza intencji mówiącego wymaga znajomości tego idiolektu przez słuchacza. Zatem znaczenie wypowiedzi-egzemplarza jest zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, uzależnione od kontekstu, w którym występuje ta wypowiedź, gdyż tylko kontekst pozwala na odtworzenie intencji mówiącego. W tym więc sensie znaczenie wypowiedzi-egzemplarza jest współwyznaczone przez pragmatykę.

Podobne odróżnienie odnosi się do wyrazów języka. Trzeba bowiem odróżnić wyraz-typ (inaczej leksem) od wyrazu-egzemplarza, czyli realizacji leksemu w konkretnej wypowiedzi (wyraz tekstowy<sup>20</sup>). Leksemowi przysługuje znaczenie semantyczne, wyznaczone przez reguły języka (notabene olbrzymia większość leksemów ma więcej niż jedno znaczenie). Wyrazowi tekstowemu przysługuje znaczenie wyznaczone przez intencje mówiącego, a relacja pomiędzy znaczeniem leksemu a znaczeniem wyrazu tekstowego jest podobna jak relacja pomiędzy znaczeniem wypowiedzi-typu i wypowiedzi-egzemplarza.

Zwolennicy pragmatycznego ujęcia nieostrości wskazują na to, że zwykle zagadnienie nieostrości rozważane jest w odniesieniu do leksemów. Rozważa się wyrazy takie jak „łysy”, „młody” itp., a nie realizację tych wyrazów w postaci wyrazów tekstowych. Dokładniej rzecz ujmując, rozważa się zwykle zagadnienie wartości logicznej takich zdań, jak „27-letni Jan jest młody”, ujmowanych jako wypowiedzi-typy, a nie wypowiedzi-egzemplarze. Zatem nieostrość rozpatruje się zwykle jako zagadnienie semantyczne w oderwaniu od pragmatyki języka, a w szczególności bez uwzględnienia intencji mówiącego. Rzecz jasna, takie podejście może być filozoficznie legitymowane, jednakże zawodzi w kontekstach prawnych. Prawniczy problem nieostrości wiąże się bowiem nie z wypowiedziami-typami (lub na poziomie wyrazów z leksemami), lecz z wypowiedziami-egzemplarzami (lub z wyrazami tekstowymi). Inaczej rzecz ujmując, prawnicy nie rozpatrują nieostrości wyrazów słownikowych, lecz nieostrości wyrazów użytych w tekście prawnym. Nie oznacza to oczywiście, że nieostrość leksemów nie ma znaczenia dla interpretacji prawniczej<sup>21</sup>. Jednakże okoliczność, że leksem jest nieostry nie przesądza jeszcze o tym, że nieostrość ta powoduje trudności w ustaleniu wartości logicznej zdania, w którym ten leksem został zrealizowany jako wyraz tekstowy. Nie mamy np. wątpliwości, że zdanie „dwumetrowy Jan jest wysoki” jest zdaniem prawdziwym, pomimo nieostrości leksemu „wysoki”. Prawników interesuje zatem nieostrość leksemów tylko w tej mierze, w jakiej

<sup>20</sup> Por. dokładniejsze omówienie tego odróżnienia w T. Gizbert-Studnicki, *Lexicography and Interpretation of Law*, „Archiv fuer Rechts- und Sozialphilosophie” 1977, Vol. LXIII, No. 2, s. 161–177.

<sup>21</sup> O związkach *semantic meaning* z *speaker's meaning* por. R. Poscher, *An Intentionalist Account of Vagueness: A Legal Perspective*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016, s. 67 i n.

wpływa ona na ustalenie wartości logicznej zdań zawierających realizację tych leksemów. Ponadto leksemom przysługuje znaczenie semantyczne wyznaczone przez reguły semantyczne języka. Gdy rozpatruje się wyrazy tekstowe, niezbędne jest określenie znaczenia, które przypisuje im intencja mówiącego w określonym kontekście. Jak wyjaśniono wyżej, znaczenie semantyczne nie wyznacza jednoznacznie tego ostatniego znaczenia. Zatem może się zdarzyć, że realizacja nieostrego leksemu traci nieostrość, a realizacja ostrego leksemu jako wyrazu tekstowego nabiera nieostrości. Jeżeli w restauracji powiem „Proszę duże piwo”, to pomimo nieostrości leksemu „duże”, kelner nie będzie miał wątpliwości, jakie piwo mi przynieść. Jeżeli zaś powiem np. „Ukończenie tego referatu zajmie mi miesiąc”, użyję leksemu, który jest semantycznie ostry („miesiąc”), lecz jego realizacja tekstowa jest nieostra (moją intencją jest wszak przekazanie, że ukończenie referatu zajmie mi około miesiąca, a nie dokładnie miesiąc)<sup>22</sup>.

Pragmatyczne ujęcie nieostrości, odwołujące się do intencji mówiącego może być kontrowersyjne co najmniej z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze zakłada ono internalizm (intencjonalizm) w kwestii znaczenia. Jak wiadomo, w filozofii języka toczy się zażarty spór pomiędzy internalizmem a eksternalizmem dotyczący właśnie roli intencji w teorii znaczenia. Spór ten wywołał także relację w teorii prawa, a w szczególności w teorii interpretacji prawniczej<sup>23</sup>. Po drugie zasadnicze trudności powstają w związku z pojęciem intencji prawodawcy, który zwykle jest ciałem kolektywnym, stosującym sformalizowaną procedurę przy podejmowaniu decyzji. Ustalenia dotyczące intencji indywidualnego mówiącego trudno jest więc zastosować do intencji prawodawcy. Ograniczone ramy tego opracowania nie pozwalają mi na szersze omówienie tych dwóch zasadniczych problemów, ograniczę się zatem do konstatacji, że pragmatyczne ujęcie nieostrości zakłada internalizm w teorii znaczenia oraz możliwość ustalenia intencji prawodawcy jako ciała kolektywnego.

Sytuacje, w których znaczenie mówiącego odbiega od znaczenia semantycznego, są szczególnie istotne w obszarze interpretacji prawniczej. Jak wiadomo, kwestia, czy i w jakiej mierze interpretatorowi wolno odejść od znaczenia semantycznego wyrazu lub frazy poprzez odwołanie się do argumentu odnoszącego się do intencji prawodawcy, jest wysoce sporna.

Zwolennicy pragmatycznego ujęcia nieostrości podkreślają, że od naszego wyboru, dyktowanego względami pragmatycznymi, częstokroć zależy, czy w naszych wypowiedziach używamy wyrazów będących realizacjami ostrych czy też nieostrych leksemów. Nasze decyzje w tej mierze uzależniamy często od względów ekonomicznych, a w szczególności od wysiłku potrzebnego do uży-

<sup>22</sup> Przykład podaję za: R. Poscher, *An Intentionalist Account of Vagueness...*, s. 70.

<sup>23</sup> W polskiej literaturze za eksternalizmem opowiada się kategorycznie M. Matczak, *Interpretacja prawnicza w świetle semantyki Kripkego-Putnana*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 6, *passim*, a za intencjonalizmem Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013, *passim*.

cia precyzyjnego języka w odniesieniu do celu, jaki chcemy osiągnąć. I tak, gdy mówię np. „Trawa w ogrodzie jest wysoka, trzeba ją ścinać”, to pomimo użycia nieostrego leksemu „wysoka” na ogół osiągam swój cel komunikacyjny (wysiłek związany z dokładnym zmierzeniem trawy w celu powiedzenia „trawa na 15 cm wysokości” byłby nieopłacalną inwestycją z punktu widzenia celu mojej wypowiedzi). Gdy natomiast zastanawiam się, jakie ostrze zainstalować w kosiarce, której używam dla tego celu, wysiłek ten może się opłacić<sup>24</sup>.

Z punktu widzenia mówiącego użycie w wypowiedzi wyrazu tekstowego realizującego nieostro leksem może być uzasadnione w co najmniej dwóch sytuacjach. Pierwsza z nich polega na tym, że prawdziwość wypowiedzi nie zależy od ustalenia precyzyjnej granicy pomiędzy ekstensją a negatywną ekstensją tego leksemu. I tak np. gdy mówię „Ta herbata jest zbyt gorąca, aby ją wypić”, to prawdziwość tej wypowiedzi nie zależy od tego, czy granica pomiędzy ekstensją leksemu „zbyt gorąca” a jego negatywną ekstensją to 60 czy 70 stopni Celsjusza. Druga sytuacja polega na tym, że jako mówiący nie mam dostatecznie sprecyzowanej intencji dotyczącej zbioru obiektów, do których wyraz tekstowy realizujący nieostro leksem ma się odnosić. Gdy mówię mojemu dziecku „Oczekuję, że uzyskasz dobry wynik w teście egzaminacyjnym”, to nie wyrażam żadnej określonej intencji co do ilości punktów i moje oczekiwanie zostanie spełnione zarówno wtedy, gdy moje dziecko uzyska 90/100, jak i wtedy (w zależności od kontekstu), kiedy uzyska 70/100, choć na pewno nie wtedy, gdy uzyska 40/100. Liczę się z tym, że pozostanie niedookreślone, czy moje oczekiwania zostały spełnione, gdy wynik wynosi np. 60/100, ale jest to cena, którą jestem gotów zapłacić.

Jak sądzę, pierwsza z wyróżnionych sytuacji zachodzi w przypadku takich wypowiedzi, które mają charakter syngularny w tym sensie, że odnoszą się do jakiejś jednostkowej, zindywidualizowanej sytuacji, która jest uprawdziwaczem (*truth-maker*) dla sformułowanej wypowiedzi. Gdy mówię „Ta herbata jest zbyt gorąca”, to odnoszę się do filiżanki herbaty stojącej przede mną w chwili formułowania wypowiedzi. Druga sytuacja odnosi się natomiast zwykle do wypowiedzi odnoszącej się do jakiejś klasy sytuacji, a wypowiedź ma być prawdziwa dla każdego elementu tej klasy.

Z uwagi na generalno-abstrakcyjny charakter prawa, w kontekście interpretacji prawniczej interesuje nas zatem drugi rodzaj sytuacji, scharakteryzowany właśnie przez niedookreśloność intencji mówiącego. Najczęściej (choć nie zawsze – będzie o tym mowa poniżej) prawodawca ma wybór: albo może posługiwać się wyrazami tekstowymi realizującymi nieostre leksemy, albo też może wyeliminować nieostro leksem przez podanie odpowiednich parametrów metrycznych (np. przez sformułowanie odpowiedniej definicji legalnej). I tak, zamiast powiedzieć „nadmierna prędkość” prawodawca może powiedzieć „prędkość przekraczająca 50 km/godz.”, a zamiast „wielka wartość” może powiedzieć „wartość

<sup>24</sup> Podobnie R. Poscher, *An Intentionalist Account of Vagueness...*, s. 72–3.

przekraczająca 200 000 złotych”. Jest to wybór pragmatyczny, a każde z alternatywnych rozwiązań ma swoje wady i zalety. Pierwsze z rozwiązań zwalnia prawodawcę z kosztów związanych z precyzyjnym ustaleniem granicy ekstensji. Ustalenie takie musiałoby odwołać się do wiedzy eksperckiej z zakresu ruchu drogowego sporządzonych statystyk przyczyn i okoliczności wypadków drogowych. Zgromadzenie tych informacji i ich analiza byłyby kosztowne, a ustalenia zapewne kontrowersyjne. Można by argumentować, że dozwolona prędkość nie powinna być jednolita, lecz powinna zależeć od stanu drogi, warunków pogodowych, a nawet właściwości technicznych pojazdu itp. Zatem z punktu widzenia ekonomii procesu legislacyjnego pierwsze rozwiązanie („nadmierna prędkość”) jest na pewno mniej kosztowne. Koszty te zostają przerzucone na organ stosujący prawo, który ma w tej mierze wygodniejszą sytuację niż organ ustawodawczy, gdyż bada konkretny przypadek, uwzględniając tylko okoliczności charakteryzujące ten właśnie przypadek, a nie wszystkie możliwe okoliczności<sup>25</sup>. Rzecz jasna takie rozstrzygnięcie także może być kontrowersyjne, zwłaszcza w sytuacji, gdy konieczne jest szybkie rozstrzygnięcie. Dodatkowe koszty powstają także po stronie adresatów normy zakazującej prowadzenia pojazdów z „nadmierną prędkością”, którzy w każdej sytuacji muszą dokonać takiej analizy w kontekście konkretnych okoliczności, aby nie narazić się na odpowiedzialność i ponoszą ryzyko nieprawidłowej analizy, a żadna taka analiza nie eliminuje niepewności co do ich sytuacji prawnej. Z kolei drugie rozwiązanie („prędkość przekraczająca 50 km/godz.”) nie generuje kosztów po stronie organów stosujących prawo i adresatów normy, lecz może zostać uznane za arbitralne (ustalenie jednakowej dozwolonej prędkości bez uwzględnienia żadnych specyficznych dla danego przypadku okoliczności). Arbitralność ta może prowadzić do niesprawiedliwych orzeczeń, a w szczególności do odmiennego traktowania osób, które prowadziły pojazdy z prędkościami tylko nieznacznie różniącymi się między sobą. Arbitralność ta wyraża się także w wyborze okrągłych liczb (50 km/godz. a nie np. 51,37 km/godz.), co jest oczywiście spowodowane względami praktycznymi.

Trzeba podkreślić, że w przypadku zastosowania przez prawodawcę pierwszego rozwiązania („nadmierna prędkość”) nie jest tak, że prawodawca nie żywi żadnej intencji co do tego, jaka prędkość ma być zakazana. Przeciwnie, jego intencja jest jasna, a mianowicie prawodawca chce zakazać prowadzenia pojazdów z nadmierną prędkością. Okoliczność, że tekst prawny realizuje jako wyraz tekstowy leksem „nadmierna prędkość”, który jest semantycznie nieostry, świadczy tylko o tym, że prawodawca ma intencję przerzucenia ciężaru decyzji dotyczących przypadków granicznych na organ stosujący prawo. Prawodawca nie ma określonej intencji co do sposobu rozstrzygnięcia każdego możliwego stanu faktycznego. Zatem można powiedzieć, że prawodawca nie ma określonej

<sup>25</sup> Por. B. Bix, *Vagueness and Political Choice in Law*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016, s. 50.

intencji aplikacyjnej w odniesieniu do przypadków granicznych. Co więcej, prawodawca niejako z góry godzi się na to, że np. prędkość 70 km/godz. niekiedy będzie uznana za należącą do ekstensji tego predykatu, a niekiedy nie.

Zatem przynajmniej w dużej części przypadków od decyzji prawodawcy zależy to, czy zrealizuje w tekście prawnym leksemy semantycznie nieostre czy też wyłącznie ostre<sup>26</sup>. Decyzja ta jest motywowana pragmatycznie.

Z pragmatycznego punktu widzenia należy także zwrócić uwagę na to, że nieostrość leksemów jest wrażliwa na kontekst, w którym leksemy te są realizowane jako wyrazy tekstowe. Leksem „wysoki” ma inne przypadki graniczne w wypowiedziach formułowanych w kontekście wyboru członków drużyny koszykówki, a inne w wypowiedziach formułowanych w kontekście rozdziału miejsc w ławkach<sup>27</sup>.

Zatem trafne wydaje się spostrzeżenie R. Poschera, że zjawisko nieostrości w większej mierze dotyczy znaczenia semantycznego niż znaczenia mówiącego (*speaker's meaning*) lub, w ujęciu w tym opracowaniu stosowanym, w większej mierze dotyczy leksemów niż wyrazów tekstowych<sup>28</sup>. Odwołanie się do intencji mówiącego pozwala niekiedy na zmniejszenie stopnia nieostrości wyrazu tekstowego w porównaniu z leksemem, którego to wyraz tekstowy jest realizacją, aczkolwiek tylko sporadycznie pozwala na niebudzące wątpliwości rozstrzygnięcie każdego przypadku granicznego.

Zauważyć jednak należy, że z punktu widzenia normatywnej teorii interpretacji prawniczej odwoływanie się do intencji prawodawcy nie jest bynajmniej nieproblematyczne, zwłaszcza w tych przypadkach, kiedy odwoływanie takie prowadzi do przypisania wyrazowi tekstowemu znaczenia odbiegającego od semantycznego znaczenia leksemu, realizowanego przez ten wyraz tekstowy. Sądzę jednakże, że kontrowersyjność takich rozstrzygnięć interpretacyjnych jest istotnie mniejsza wtedy, gdy modyfikacja znaczenia semantycznego nie prowadzi do zmiany ekstensji leksemu (tj. objęcia nią obiektów nienależących do ekstensji leksemu lub wykluczenia z niej obiektów do niej należących), lecz wyłącznie na określeniu statusu przypadków granicznych przez zaliczenie ich do ekstensji lub wykluczenie z niej (a zatem na sprecyzowaniu granic ekstensji).

W powyższych rozważaniach zakładałem, że nieostrość wypowiedzi będąca konsekwencją realizacji w nich nieostrego leksemu jest niejako, przynajmniej w tekstach prawnych, zamierzona. Prawodawca, chcąc uniknąć kosztów związanych z nie-arbitralnym sprecyzowaniem swoich intencji, używa nieostrego leksemu, przerzucając koszty takiego sprecyzowania na organ stosujący prawo. Nie sądzą jednak, aby takie wyjaśnienie nieostrości miało uniwersalne zastosowanie. Jak już wskazał H. L. A. Hart, przyczyną nieostrości występującej w tekstach prawnych może być nie tylko niedookreśloność intencji prawodawcy,

<sup>26</sup> R. Poscher, *An Intentionalist Account of Vagueness...*, s. 77.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 78.

lecz także niepełność jego wiedzy, a w szczególności niemożność przewidzenia wszelkich przyszłych sytuacji faktycznych, do których tekst prawny może mieć zastosowanie<sup>29</sup>. Odwołam się tu do akademickiego przykładu. Tradycyjnie od czasów rzymskich prawnicy przyjmowali, że leksem „matka” jest całkowicie ostry (*mater semper certa est*), w związku z tym za zbędne uważano wprowadzanie legalnej definicji tego leksemu. Jednakże rozwój technik medycznych, a w szczególności zapłodnienia *in vitro*, a także możliwości modyfikacji genetycznej zarodków poprzez wprowadzenie do nich materiału genetycznego osoby trzeciej, spowodowały pojawienie się przypadków granicznych w odniesieniu do ekstensji leksemu „matka”. Drugim przykładem może być bitcoin, który jest przypadkiem granicznym ekstensji leksemu „pieniądz”. W obu tych przykładach kłopoty z rozstrzygnięciem nie biorą się z tego, że prawodawca, chcąc uniknąć kosztów, nie sprecyzował swoich intencji co do kwalifikacji granicznych przypadków, lecz raczej stąd, że prawodawca nie przewidział możliwości powstania takich przypadków.

Przytoczone przykłady są przejawami zjawiska, po raz pierwszy zauważonego przez F. Weissmanna, a mianowicie tzw. otwartej konsystencji (*open texture*) predykatów języka<sup>30</sup>. Ograniczone ramy tego opracowania nie pozwalają mi na dokładniejszą analizę tego zagadnienia<sup>31</sup>. Ograniczę się zatem do obserwacji, że pragmatyczne ujęcie nieostrości ma trudności z właściwym ujęciem problemu *open texture*, przy którym próba wyjaśnienia nieostrości oparta na odróżnieniu *semantic meaning* i *speaker's meaning* zawodzi (choćby z tego względu, że w odniesieniu do tych granicznych przypadków nie można prawodawcy przypisać żadnej intencji).

## 6. KONKLUZJE

Konkludując, pragnę podkreślić, że żadna ze wskazanych wyżej filozoficznych koncepcji nieostrości nie pozwala na rozwiązanie problemu nieostrości pojawiającego się nieuchronnie w interpretacji prawniczej. Jak sądzę, jest jednakże tak, że koncepcje te proponują ujęcia, które są mniej lub bardziej dogodne w kwestii analizy zjawiska nieostrości w języku prawnym z punktu widzenia praktycznych potrzeb teorii interpretacji prawniczej. Jak sądzę, z tego punktu

<sup>29</sup> H. L. A. Hart, *The Concept...*, s. 128.

<sup>30</sup> F. Weissmann, *Verifiability*, (w:) A. Flew (ed.), *Logic and Language*, Oxford 1952, *passim*.

<sup>31</sup> Problematyką tą zająłem się w T. Gizbert-Studnicki, *Types of Vagueness*, (w:) W. Krawietz, B. Summers, O. Weinberger, G. H. von Wright (eds.), *The Reasonable as Rational? On Legal Argumentation as Justification*, Berlin 2000, s. 141 i n. O historii zagadnienia *open texture* por. D. Bunikowski, *The Origins of Open Texture in Language and Legal Philosophies in Oxford and Cambridge*, „Rechtstheorie” 2016, Vol. 47, s. 1–24.



widzenia pierwszeństwo należy się pragmatycznemu ujęciu nieostrości, pod warunkiem że zaakceptuje się dwa założenia, na których koncepcja ta jest oparta. Pierwsze z tych założeń to przyjęcie internalistycznej teorii znaczenia, a drugie to założenie, że celem interpretacji jest odtworzenie intencji prawodawcy. Oba te założenia są mocno kontrowersyjne. Przewaga pragmatycznego ujęcia nieostrości nad alternatywnymi ujęciami jest jednakże względna. Nawet jeżeli moja konkluzja jest trafna w stosunku do nieostrości w języku prawnym, to jest możliwe, że alternatywne ujęcia nieostrości mają przewagę na innych polach.

## BIBLIOGRAFIA

- Asgeirsson H., *Can Legal Practice Adjudicate Between Theories of Vagueness?*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016
- Bix B., *Vagueness and Political Choice in Law*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016
- Bunikowski D., *The Origins of Open Texture in Language and Legal Philosophies in Oxford and Cambridge*, "Rechtstheorie" 2016, Vol. 47
- Chiassoni P., *Jurisprudence in the Snare of Vagueness*, "Ratio Iuris" 2005, Vol. 18, No. 2
- Cook R. T., *Vagueness and Meaning*, (w:) G. Ronoitti (ed.), *Vagueness. A Guide*, Dortrecht–Heidelberg–London–New York 2011
- Dworkin R., *A Matter of Principle*, London–Cambridge 1985
- Eklund M., *Metaphysical Vagueness and Metaphysical Indeterminacy*, "Metaphysica" 2013, Vol. 14, No. 2
- Endicott T., *Vagueness in Law*, Oxford 2000
- Gizbert-Studnicki T., *Język prawny a obraz świata*, (w:) G. Skąpska (red.), *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, Kraków 1992
- Gizbert-Studnicki T., *Lexicography and Interpretation of Law*, "Archiv fuer Rechts- und Sozialphilosophie" 1977, Vol. LXIII, No. 2
- Gizbert-Studnicki T., *Types of Vagueness*, (w:) W. Krawietz, B. Summers, O. Weinberger, G. H. von Wright (eds.), *The Reasonable as Rational? On Legal Argumentation as Justification*, Berlin 2000
- Gizbert-Studnicki T., Dyrda A., Grabowski A., *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Warszawa 2016
- Grice H. P., *Studies in the way of words*, Cambridge 1989
- Hart H. L. A., *The Concept of Law*, Oxford 2012
- Keefe R., *Theories of Vagueness*, Cambridge 2003
- Keil G., *Introduction: Vagueness and Ontology*, "Metaphysics" 2013, Vol. 14, No. 2
- Matczak M., *Interpretacja prawnicza w świetle semantyki Kripkego-Putnama*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 6
- Moore M., *A Natural Law Theory of Interpretation*, "Southern California Law Review" 1985, Vol. 58
- Odrawąż-Sypniewska J., *Nieostrość*, (w:) M. Odrawąż-Sypniewska (red.), *Przewodnik do filozofii języka*, Kraków 2016

- Pełka M., *Metafizyczny realizm wobec wyzwań kontekstualizmu i nonfaktualizmu – rozważania na tle prawnego-naturalnej koncepcji Michaela Moore’a*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2017, nr 2
- Poscher R., *An Intentionalist Account of Vagueness: A Legal Perspective*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016
- Schiffer S., *Philosophical and Jurisprudential Issues of Vagueness*, (w:) G. Keil, R. Poscher (eds.), *Vagueness and Law*, Oxford 2016
- Sorensen R., *Vagueness*, (w:) E. N. Zalta (eds.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy (Winter 2016 Edition)*, <https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/vagueness/> (dostęp: 15.11.2019)
- Tobor Z., *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Warszawa 2013
- Weissmann F., *Verifiability*, (w:) A. Flew (ed.), *Logic and Language*, Oxford 1952

## VAGUENESS OF LEGAL LANGUAGE IN THE LIGHT OF PHILOSOPHICAL CONCEPTIONS OF VAGUENESS

### Summary

The purpose of the paper is to discuss the usefulness of application of various philosophical conceptions of vagueness to the problem of vagueness in law. Although it cannot be expected that any philosophical conception may solve the practical problems of interpretation and application of vague terms in legal texts, the philosophy of language may help lawyers to better understand their problems.

The paper describes main philosophical conceptions of vagueness and in particular metaphysical, epistemic, semantic, and pragmatic theories. It is argued that the pragmatic conception of vagueness has the best explanatory force with respect to the problem of vagueness in law. The application of this conception, however, must be based on acceptance of internalistic theory of meaning and on the assumption that the purpose of legal interpretation is to reveal the intention of the legislator. Both assumptions are controversial.

### KEYWORDS

language of law, legal interpretation, vagueness, open texture, application of law

### SŁOWA KLUCZOWE

język prawa, interpretacja prawnicza, nieostrość, otwarta struktura, stosowanie prawa